

prof. dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Natalii Poleszak-Fiedorczyk zatytułowanej
Młodopolska oniologia poetycka (Leopold Staff – Tadeusz Miciński)

Sen jest z pewnością jednym z kluczowych motywów wyobraźni poetyckiej Młodej Polski. W rozprawie doktorskiej Natalii Poleszak-Fiedorczyk dominuje metoda tematyczna w odmianie zainicjowanej przez myśliciela i badacza wyobraźni, Gastona Bachelarda, do którego idei, nieprzerwanie rozwijanych we Francji, powraca się obecnie w wielu krajach, w tym także w Polsce. Metoda ta została rozszerzona o późniejsze inspiracje pochodzące z prac poświęconych wyobraźni poetyckiej.

Temat i zakres pracy został umiejętnie i trafnie zaprojektowany. Bardzo dobrą decyzję stanowiło wybranie dwóch niepodobnych do siebie poetów należących do drugiego pokolenia Młodej Polski. Wybór Staffa i Micińskiego nie wymaga uzasadnienia, ich ranga poetycka i wyjątkowy charakter twórczości są bezdyskusyjne. Natomiast poetyckie sny Leśmiana, który wydawał się naturalnym kandydatem na bohatera pracy, jako że w jego twórczości sen odgrywa wyjątkowo istotną rolę, były już przedmiotem wielu interpretacji. Dzięki założeniom badawczym kompozycja rozprawy stała się wyrazista i możliwe było zbudowanie jej na opozycjach i kontrastach. Wewnętrzna dynamika pracy powoduje, że rozwija się ona stopniowo, nie obiecując na początek tak wiele, jak później, zagłębiając się w lekturę, można w niej odnaleźć.

W rozprawie doktorskiej Natalii Poleszak-Fiedorczyk należy docenić wnikliwe przemyślenie i solidne omówienie wcześniejszych badań nad „młodopolską poezją oniryczną”. Jest przy tym oczywiste, że autorka przeczytała znacznie więcej opracowań dotyczących epoki i doskonale się orientuje w refleksji naukowej nad poezją polską przełomu XIX i XX wieku. Tradycja tych badań związana jest z nazwiskiem Marii Podraży-Kwiatkowskiej jako kodyfikatorki wizerunku poezji młodopolskiej, zwłaszcza w jej symbolistycznej odmianie.

Po zakończonej lekturze pracy staje się widoczne, że autorka mogła również inaczej zaprezentować zagadnienia związane z dotychczasowym stanem badań, bardziej je sproblematyzować i zdynamizować liczący ponad 30 stron rozdział pierwszy zatytułowany *Poetycka onirologia Młodej Polski – tezy badaczy*. Rozbudowany i niezwykle skrupulatnie zredagowany rozdział stanowi bowiem linearne omówienie kolejnych opracowań, co ma swoje zalety, ale pozbawia ujęcie możliwości mocniejszego zaakcentowania własnej opinii na temat poszczególnych kwestii. Strategia taka mogła się wydawać autorce rozważna i ostrożna, rzeczywiście – nie naraziła jej na niebezpieczeństwo popełnienia jakiegoś istotnego błędu, natomiast uniemożliwiła swobodne i śmiało zaprezentowanie w części początkowej własnych poglądów. W tej części rozprawy autorka omawia między innymi książkę Wojciecha Owczarskiego *Sennik polski* i monograficzne ujęcie młodopolskiej metaforyki onirycznej autorstwa Katarzyny Wądołny-Tatar. Warto było może przy tej okazji pamiętać o wcześniejszej monografii Mariana Stali poświęconej w całości metaforze w poezji Młodej Polski i umieścić ją w bibliografii.

Podstawowe założenia badaczki dotyczące snu jako tematu poetyckiego zostały jasno wyeksplikowane w części wstępnej. Uzasadnione są tu odwołania do tradycji literackiej, zwłaszcza romantycznego ujęcia marzeń sennych, zasygnalizowane zostaje również zainteresowanie dwudziestowieczną tradycją psychoanalityczną, zwłaszcza myślą Carla Gustava Junga, którego rozważania dotyczące marzeń sennych nasuwała badaczom Micińskiego skojarzenia z jego typem wyobraźni poetyckiej.

Autorka słusznie rozróżnia sen jako stan uśpienia, marzenie senne i sen na jawie; słusznie też nie traktuje tego podziału arbitralnie. Logiczna kompozycja sprawdza się doskonale w obrębie mniejszych całości, wskazując na umiejętność trafnego pogrupowania zgromadzonych przykładów poetyckich. Każdemu z poetów badaczka poświęciła trzy rozdziały, przy czym zostały one podzielone dodatkowo na kilka tytułowanych podrozdziałów

W świetle proponowanych w rozprawie rozróżnień i podziałów najważniejsze kręgi tematyczne poetyckiej onirologii Staffa to według Natalii Poleszak-Fiedorczuk:

- 1/ Oniryzm natury i psychicznego wnętrza,
- 2/ Sny miłosne,
- 3/ Oniryczne autokreacje i sny związane z twórczością.

Z kolei dla Tadeusza Micińskiego to:

- 1/ Sny rewelatorskie i problemy z oniryczną świadomością,
- 2/ Sny miłosne,
- 3/Sny aktywizujące.

W powyższym, skrótowym zestawieniu zagadnień pracy wyraźnie widać, że rozdziały dotyczące obu poetów (w oryginalnej rozprawie numerowane w kolejności) odpowiadają sobie nawzajem i prowadzą ze sobą dialog. Początkowy rozdział poświęcony każdemu z poetów dotyczy ich „pejzażu wewnętrznego”, drugi – onirycznych erotyków, trzeci – zagadnień wiążących się najszerzej jak to możliwe z twórczością i zagadnieniami autotematycznymi.

Czytelnik może dostrzec, że ukrytą zasadę całości pracy stanowi porównanie. Omówienie kolejno poezji Staffa a następnie Micińskiego umożliwia potraktowanie części poświęconych twórczości każdego z nich jako autonomicznych całości, ale każdy spośród bohaterów jest zawsze milcząco obecny w pamięci autorki.

Równoległa lektura rozdziału trzeciego i szóstego (a więc części dotyczących poezji miłosnej) pozwala na dostrzeżenie zasadniczych różnic między erotykami Staffa i Micińskiego, pomiędzy ich wyobraźnią erotyczną. Interpretacje doktorantki bywają tu bardzo subtelne, jak w przypadku komentarzy autorki do motywu „oplecenia przez sen” w jednym z utworów Micińskiego. Należy dodać przy tej okazji, że właśnie odczytania wierszy będących onirycznymi erotykami stanowią sprawdzian i dowód dużych umiejętności interpretacyjnych, wrażliwości i dojrzałości badaczki. Wycieniowane, przemyślane komentarze są także dowodem doskonałego posługiwania się polszczyzną. Autorka nie obawia się najtrudniejszych i najbardziej niepokojących miejsc w poezji Micińskiego trafnie dobiera najlepsze pod względem artystycznym przykłady z jego wierszy, unikając tych, które osuwają się w chaos i wielosłowie. Efektem tego procesu destylacji jest potwierdzenie mocy i nowatorstwa poetyckich snów autora tomu *W mroku gwiazd*.

Bardzo wysoko oceniam również rozdziały poświęcone pozostałym zagadnieniom lirycznej oniologii Micińskiego; fragmenty te zaskakują umiejętnością wydobywania z twórczości autora *Nietoty* tego, co dla niej najbardziej znamienne i tego, co w niej najbardziej wyjątkowe. Pozytywne wrażenie tej części potęguję umiejętność trafnego doboru cytatów przez autorkę. Świadczy to o jej doskonałym słuchu poetyckim. Jest to godne podkreślenia z uwagi na rosnącą falę opracowań dotyczących tego właśnie poety. Opracowanie Natalii Poleszak-Fiedorczuk nie zmienia radykalnie ustaleń na temat Micińskiego, ale dopowiada do istniejącego stanu wiedzy o jego wyobraźni poetyckiej kilka istotnych rzeczy – to dużo w wypadku twórcy, o którym napisano już tak wiele.

Zwraca uwagę jeden z podrozdziałów, w którym autorka omawiając „sny filmowe” Micińskiego, opisuje w samodzielny sposób stosowaną przez poetę „technikę oniryczno-filmową”. Natomiast bardziej niż zarzutem, raczej bezstronnym stwierdzeniem faktu będzie

podkreślenie, że zależność od rzetelnie przywoływanych w przypisach opracowań jest w rozprawie duża, ale też cytowane są wyłącznie bardzo krótkie, trafnie wybierane przykłady z wypowiedzi badaczy tak ważnych dla badania twórczości Micińskiego jak Wojciech Gutowski.

Dotychczas w mojej recenzji zwracałam przede wszystkim uwagę na rozdziały poświęcone poezji Micińskiego. Te, które dotyczą Staffa nie są wcale mniej udane. Ich mniejsza wyrazistość wiąże się z bardziej konwencjonalnym charakterem wczesnych wierszy poety, które ukazuje i interpretuje autorka. To z nich pochodzą najważniejsze przykłady związane z wyobraźnią oniryczną. Chodzi więc o wczesny etap uprawianej przez dziesięciolecia twórczości Staffa; pod względem chronologicznym etap ten stanowi doskonały punkt odniesienia dla dokonań Micińskiego. Dla Staffa, zdaniem badaczki, najbardziej znamienne są poetyckie obrazy snu związane z szeroko rozumianą twórczością, z wyobraźnią artystyczną i z kreowaniem wyimaginowanych światów. Wiele z onirycznych wyobrażeń autora *Gałęzi kwitnącej* ma przy tym wyraźny sens erotyczny, co autorka komentuje następująco: „W liryce Staffa sen bardzo często bliski jest w tym wypadku marzeniu na jawie, wyraża miłosne oczekiwania i pragnienia” (s. 246).

Na zakończenie swojej pracy Natalia Poleszak-Fiedorczyk zauważa bardzo ostrożnie: „Przeprowadzone badania, dotyczące głównie estetyczno-światopoglądowego wymiaru oniologii obu twórców, nie wyczerpują tematu. Pozostaje jeszcze mnóstwo problemów do omówienia i wiele innych wariantów ujęcia problematyki sennej. Pozostaje ona wciąż perspektywą otwartą, prowokuje do ponownego odczytania ze względu na bogactwo treści i kompozycyjno-światopoglądowych zależności, które ze sobą niesie.” (s. 250)

To ogólne stwierdzenie można uznać za rodzaj asekuracyjnego zastrzeżenia. Chciałabym zapytać, co z owego „mnóstwa problemów” interesuje dziś autorkę? Co uważa ona za istotne?

W trakcie lektury rozprawy nasuwają się także inne wnioski, niż tylko te wyrażone w podsumowaniu i byłabym ciekawa, czy autorka widzi możliwość rozwinięcia ich w dalszych badaniach. Co mówią poetyckie sny o tożsamości podmiotu Staffa i Micińskiego? Co pozwalają zrozumieć z ich programu poetyckiego?

Teza autorki, że motyw snu pełni u obu poetów funkcję epistemologiczną jest bardzo trafna. Badaczka słusznie zauważa, że u Micińskiego oniologia jest „bardziej naznaczona piętnem indywidualnego spojrzenia, zawiera wiele cech pokrewnych nie tylko sztuce awangardowej (zwłaszcza poetyce surrealistycznej), lecz zapowiada pewne tendencje postmodernistyczne.” (s. 241)

Należy również zgodzić się ze stwierdzeniem, że:

„Liryka Leopolda Staffa wykazuje silniejsze ugruntowanie poetyckiego materiału w ogólnych tendencjach młodopolskiej epoki. Treści emocjonalne zawarte w wypowiedzi poetyckiej podporządkowane zostają, zgodnie z przyjętym schematem literackim, wyrażeniu pewnej ‘kulturowej konwencji uczuciowej’ ”. (s. 241-242)

Rozprawę cechuje duża staranność i dbałość o poprawność języka. Jest widoczne, że autorka dołożyła starań, by dopracować ją pod każdym względem. Styl, jakim posługuje się Natalia Poleszak-Fiedorczyk, nie tracąc nic z naukowości, jest równocześnie naturalny, zrozumiały i współczesny.

Tym bardziej więc, gdy pojawiają się drobne uchybienia stylistyczne, stają się one widoczne. Można je z łatwością skorygować – notuję więc kilka przykładów, dodam tylko, że miejsc takich w rozprawie nie ma wiele a samo ich omówienie w tym miejscu ma stanowić z mojej strony podwójny dowód – na uważną lekturę rozprawy i na brak w niej poważniejszych uchybień. Jeżeli jednak się one pojawiają, mają charakter raczej stylistyczny niż językowy.

Zwraca uwagę skłonność do nadużywania czasownika „desygnować”, w jego poprawnym, ale mniej powszechnym znaczeniu:

Na s. 228 czytamy więc, że zawieszenie na księżycu „desygnuje trwanie w próżni” a księżyc w połączeniu z czernią „desygnuje jego przynależność do sfery nocy”.

Wieloznaczność czasownika „desygnować” i pokrewnych mu form, którymi autorka chętnie i często się posługuje, sprawia, że warto go czasami zastąpić synonimem, zwłaszcza na stronach, na których się powtarza. Przykładem takimi jest sformułowanie ze strony 224 „księżyc jakby w sposób naturalny desygnuje przestrzeń snu i nocy”.

Inne drobiazgi:

s. 61: „Nastrój monotonięj, miarowej szarugi zostaje wyeksponowany w wierszu *Słota*”

Nie chodzi o literówkę, ale o niewielkie przesunięcie znaczeniowe, które sprawiło, że „szaruga” została określona jako „miarowa”.

Na s. 123 czytamy: „Równocześnie kolor bieli zdaje się suponować w utworze podwójne konotacje”.

Powinno być raczej: „kolor biały” albo „biel”, podobnie na s. 228 była mowa o „barwie czerni”, zamiast o „czerni” czy czarnej barwie.

Natomiast czasownik „suponować” nie powtarza się aż tak często jak „desygnować”, ale jest to nieco podobna sytuacja; rzadkie i książkowe słowo warto czasami zastępować synonimem.

Inne niewielkie uchybienia:

Na s. 131 myśl „nadaje kształt hipostazą mniej doskonałym”.

Na s. 233-234 czytamy, że przestrzeń jest „pokryta letargicznym syndromem ciszy i martwoty”.

Fraza ze s. 248 dotyczy: „miłosnego pragnienia ukierunkowanego na jawnie erotyczny charakter”.

Po wskazaniu, że nawet bardzo starannie przygotowany tekst można poddać jeszcze redakcyjnej adiustacji, przechodzę do jednoznacznej konkluzji.

Stwierdzam z pełnym przekonaniem, że rozprawa mgr Natalii Poleszak-Fiedorczuk spełnia bez zastrzeżeń wymagania stawiane rozprawie doktorskiej i może być podstawą dopuszczenia jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ana Grabowska-Wróbel

Kraków, 1 marca 2019